

Dzieci nie potrafią czytać!

8 grudnia 2024

Kryzys edukacyjny jest ostatnio prawie wszędzie tematem dyskusji. Niezależnie od tego, czy chodzi o nauczycieli zamieszczających posty na „TikToku” ujawniające, że dzieci są funkcjonalnymi analfabetami, badania pokazujące, że czas spędzony przed ekranem negatywnie wpływa na sukcesy w nauce, czy nadchodzące zagrożenie ze strony planu Project 2025 mającego na celu wyeliminowanie Departamentu Edukacji, prawda jest taka, że „z dziećmi coś się dzieje”. I nikt nie wie tego lepiej niż nauczyciele...



Niedawno, gdy użytkownik pewien „Reddita” zapytał nauczycieli: „Jak zła jest ta cała sprawa z »dziećmi niepotrafiącymi czytać«?”. Kilkunastu udzieliło odpowiedzi, wskazując na problemy poczynając od rodziców, którzy już nie czytają z dziećmi, po wycofywanie fonetyki – oto 17 nauczycieli, którzy szczerze opowiedzieli o powodach drastycznego spadku umiejętności czytania i pisania...

1. „Uczę w jednym z najbogatszych okręgów w moim stanie (jesteśmy również znani w kraju z silnego systemu edukacji publicznej), a moi uczniowie z 7. i 8. klasy nie potrafią przeczytać na głos ani jednego słowa, jeśli wcześniej go nie

znali. Nie wiedzą, jak je wymówić, a gdy próbują, dodają niepotrzebne litery lub pomijają całe sylaby do tego stopnia, że „gdybym nie patrzył na słowo, nie byłbym nawet w stanie zgadnąć, co próbują powiedzieć”. „Jeśli chodzi o rozumienie tekstu, potrafią powtarzać fakty znalezione w tekście, ale nie potrafią wyciągnąć z nich sensu, a gdy zostaną poproszeni o podsumowanie, nie potrafią określić głównych punktów. Umiejętność czytania i pisanie w różnych obszarach treści jest głównym celem w mojej szkole, więc dużo czytamy, aby zrozumieć praktykę, i uczymy wielu strategii, ale jak dotąd nie udaje mi się. Uczę tego samego przedmiotu od dziewięciu lat w tej samej szkole i chociaż zauważyłem to już w niewielkim stopniu na początku mojej kariery, to w ciągu ostatnich dwóch lub trzech lat nastąpił znaczny wzrost tego problemu”.

2. „COVID nie spowodował problemu, ale było to jak wrzucenie puszki z benzyną do ognia. Jakiegolwiek opóźnienia, które już miały miejsce, przez ten rok stały się jeszcze gorsze, a następnie kolejny rok było jeszcze gorzej, a dzieci rosną”. „Moja ciotka i wujek byli profesorami uniwersyteckimi na dużym uniwersytecie stanowym przez ponad trzy dekady. Mój wujek uczy filozofii na studiach licencjackich, a moja ciotka na studiach licencjackich i na początku studiów podyplomowych antropologii. Mój wujek powiedział, że od początku lat 80. do mniej więcej zimy 2021 r. tylko niewielka liczba studentów na jego zajęciach wprowadzających musiała zrezygnować z kursu, ponieważ mieli tak duże zaległości w czytaniu, że nie byli w stanie w żaden sposób zaangażować się w materiał. Jednak od wiosny 2022 do jesieni 2024 roku około dwudziestu studentów zrezygnowało z tego powodu z kursów wprowadzających. Kiedyś raczej nie było studentów uniwersytetu z poziomem czytania szkoły podstawowej, ale ostatnio zdarzało się co najmniej jeden lub dwóch na kursie. Powiedział, że chociaż problemy z czytaniem i pisanem pogarszały się w ciągu ostatniej dekady, to był to raczej liniowy spadek. Teraz jest wykładniczy”.

3. „Mam troje uczniów w szkole średniej, którzy czytają na

poziomie pierwszej klasy. Większość z nich jest co najmniej o trzy klasy do tyłu. Dzisiaj poprosiłem ich, aby przeczytali sobie fragment i powiedzieli mi, jakich słów nie znali, kiedy skończyli". „Nazwa stanu, w którym żyjemy, to jedno ze słów, które często wymieniali, a których nie potrafili rozpoznać. Oni są w szkole średniej.

4. „Dlaczego nauczyciele wciąż są pytani o to samo? Czy ludzie myślą, że doświadczeni weterani z 15 lub 20-letnim doświadczeniem nagle kłamią?". „Popatrz: uczniowie nie potrafią pisać sensownie. Nie potrafią pisać CZYTELNIE. Nie potrafią analizować źródła ani tekstu. Wielu z nich nie potrafi zawiązać butów. Nie potrafią też wymówić słów, które nie są wcale trudne. Nie mają pojęcia o historii ani o tym, jak wpływa ona na nich dzisiaj. Jeden ze studentów zapytał mnie, czy inwazja Normanów miała miejsce w starożytnym Rzymie. Ich wyuczona bezradność i ogólna bojaźliwość (ale także ich nieistniejące poczucie granic) szkodzą zarówno ich edukacji, jak źle rokują na przyszłość. Jest bardzo źle i osobiście uważam, że przedstawiciele szkół K-12 i uniwersytetów powinni rozmawiać z Kongresem i wojskiem. Wojsko zawsze będzie potrzebowało naboru, ale potrzebuje również wysoko wykształconych oficerów. Nawet jakość poborowych szybko spada. Mam znajomych, którzy są oficerami w siłach zbrojnych, i znam ludzi, którzy uczą w Air War College i oni się już martwią. Każdy, kto wchodzi w interakcje z młodszymi ludźmi, jest zaniepokojony. WSZYSCY”.

5. Jest tak źle, jak myślisz". „Widzę rekordową liczbę dzieci, które potrzebują pomocy w czytaniu. To tylko dzieci, które zidentyfikowaliśmy, jako potrzebujące pomocy. Spośród moich dzieci z edukacji ogólnej szacuję, że maksymalnie 50% potrafi czytać na poziomie klasy. Dzieci nie potrafią już samodzielnie czytać podręczników, ponieważ nie mają strategii na odkrywanie nowych słów. Kiedy natrafiają na słowo, którego wcześniej nie widziały ani nie słyszały, zgadują. Nie potrafią już pisać, a nigdy nie widziałam tylu dzieci z nieczytelnym pismem (pismo

jest powiązane z umiejętnością czytania).

6. „Mam uczniów liceum, którzy nie potrafią czytać pytań w podręcznikach do matematyki. Potrafią krzyczeć wulgaryzmy i słowa-klucze z »TikToka«, ale czytanie pytania w celu ustalenia, ile ciasteczek ma 10 osób, jeśli dasz im po dwa ciasteczka, jest dla nich niezrozumiałe”. „Co jakiś czas widzisz dziecko, które jest na poziomie klasy, co czyni je również obiektem dręczenia przez kolegów”.

7. „Problem, jak to widzę, polega na tym, że pociąg realizacji programu wciąż toczy się po torach, niezależnie od tego, czy dzieci są na pokładzie. A ponieważ nikt już nie jest zatrzymywany z klasy do klasy, to nie jest problem... na razie”. „Ponadto program nauczania nie jest zgodny z umiejętnościami dzieci. Na przykład, jednodniowy cel dla klasy pierwszej tutaj obejmuje: „Potrafię używać stwierdzeń, pytań, poleceń i wykrzykników. Potrafię organizować swoje pismo”. Brzmi to świetnie, dopóki nie weźmie się pod uwagę, że na początku roku szkolnego kilka tygodni temu tylko czworo dzieci w tej klasie potrafiło nabazgrać swoje imiona. Zamiast budować na istniejących fundamentach tego, co wie uczeń, poddajemy dzieci lekcjom, które – obawiam się – są dla wielu osób niezrozumiałe i mylące”.

8. „Powiedziałbym, że to osiąga poziom kryzysu – prawdziwy kryzys w skali całego kraju. Dzisiejsze dzieci są odporne nie tylko w kwestii czytania i pisania, ale być może, co bardziej niepokojące, w kwestii krytycznego myślenia. Ledwo potrafią wyrazić podstawowe myśli i idee, a mimo to nasze zepsute systemy i rząd nic nie robią, dopóki jako społeczeństwo nie zaczniemy odczuwać skutków ekonomicznych. Co będzie, gdy zostaniemy z siłą roboczą złożoną z funkcjonalnych analfabetów? Efekt domina będzie katastrofalny, gdy nie będziemy już mieć wykształconych lekarzy, prawników ani nauczycieli”. Wszyscy powinniśmy być poważnie zaniepokojeni, że mamy pokolenie dzieci, które mają całą wiedzę o świecie pod ręką, a mimo to są funkcjonalnie analfabetami. I powiedzmy

sobie jasno – rodzice są bardziej winni, niż nauczyciele czy szkoły. Jeśli Twoje dziecko wpatruje się w telefon przez 14 godzin dziennie, a w czytaniu ma zaległości rzędu trzech do pięciu klas, to mówię całkiem poważnie – ZABIERZ IM TELEFON I DAJ KSIĄŻKĘ!

9. „Jako nauczycielka języka angielskiego w dziewiątej klasie – nie wiem, jak w tym roku będę uczyć moich uczniów Odysei i Szekspira. Oni nic nie czytają. Jeśli czytają, to nie rozumieją, a większość odmawia próbowania. Kiedy przychodzi czas na recenzje książek, chcą po prostu użyć AI, żeby przejrzeć tekst i przejść dalej”. „Większość chce oglądać krótkie klipy (ledwie mogą oglądać pełnometrażowe filmy. Spróbuj wyjaśnić podróż bohatera dzieciom, które nigdy nie widziały Gwiezdných Wojen), zamiast kiedykolwiek faktycznie cokolwiek przeczytać”.

10. „Cóż... nie jest świetnie. Uczymy fonetyki, ale czytanie jest nadal trudne w naszym okręgu. Nie jestem pewien, dlaczego jest to takie trudne, ale mam kilka pomysłów – winna jest głównie technologia i pomysł, że dzieci odrabiają prace domowe tylko w szkole”. „Wielu moich uczniów ma stosunkowo nieograniczony czas przed ekranem – i nie służy to celom akademickim. Kto chce czytać książkę (szczególnie w niższych klasach), skoro można grać w grę wideo lub oglądać wideo na »YouTube« lub »TikToku«? Wiele rodzin narzeka również, że „zmuszenie ucznia do czytania/pisania/robienia zadań matematycznych jest trudne/zbyt trudne”. Tak, wiem. Robię to cały dzień z ponad 20 z nich. A jednak muszę (delikatnie) zasugerować, aby przeznaczyli czas dla swojego dziecka na odrobienie pracy domowej przed wzięciem udziału w preferowanej aktywności (np. przed ekranem). Dostaję wiele szokujących reakcji. Słyszałam też swoją porcję „po to właśnie chodzą do szkoły”. Moje inne przemyślenia opierają się na mojej konkretnej szkole/dzielnicy: nie ma wystarczającej liczby osób, aby wesprzeć dzieci, które mają co najmniej dwa lata zaległości w nauce, i nie ma planu, jak wesprzeć rodziny, dla

których uczęszczanie do szkoły jest chronicznym problemem.

11. „Dotyczy to Stanów Zjednoczonych: mamy problem kulturowy i nie widzę, żeby ktokolwiek o tym dyskutował”. „Nawet gdy widzę ludzi przyznających, że mamy problem, nikt nigdy nie wskazuje na problemy kulturowe, które zostały stworzone. Nasza kultura znacznie zdegradowała się pod względem tego, czego oczekujemy i wymagamy od naszej młodzieży. Rozumiem, że „wymaganie” od nich czegoś lepszego brzmi ostro, ale musimy to zrobić. MUSIMY przestać akceptować dzieci odmawiające robienia czegoś, czego nie chcą. Musimy zacząć wymagać od naszej młodzieży wyższych standardów. Jeśli tego nie zrobimy, przyszłość naszego kraju nie jest taka, w jakiej chciałbym uczestniczyć. Będziemy mieli wyjątki, które będą się wyróżniać, ale nie na takim poziomie, na jakim byłyby w środowisku pełnym doskonałości behawioralnej i intelektualnej rywalizacji. Oznacza to, że nie tylko nasze szkoły, ale także nasi rodzice i całe społeczności muszą traktować naszą młodzież inaczej. Różnica między tymi, którzy się wyróżniają, a tymi, którzy nie, będzie się tylko powiększać. Nie wiem, jak ta zmiana kulturowa mogłaby nastąpić, ale wiem, że jeśli tak się nie stanie, to jesteśmy w kropce.

12. „Uczyłam w szkole podstawowej z około 400 uczniami w latach 2021–2023. Jako trener behawioralny i zastępca nauczyciela znałam 95% uczniów i mogłam policzyć na palcach jednej ręki liczbę dzieci, które w dowolnym dniu potrafiły radzić sobie z dowolnego przedmiotu na poziomie klasy, do której uczęszczały”. „Tylko dwóch uczniów, którzy ukończyli szóstą klasę i przeszli do gimnazjum, było gotowych pod względem akademickim. Większość nie potrafiła czytać, tworzyć pełnych zdań, pisać, ani nawet pisać na maszynie”.

13. „Miałam kilka czterolatków w edukacji ogólnej, które nie potrafiły rozpoznać liter innych niż A, B i C. W przedszkolu nie oczekuję, że będą czytać, ale jestem trochę rozczarowana, że nie znają nawet liter alfabetu”. „Jestem również zdezorientowana, jak to możliwe, skoro tak wiele treści

medialnych dla maluchów kręci się wokół alfabetu, kolorów, kształtów itd. Bardziej rozczarowuje mnie to, że nie mam dzieci z podstawowymi umiejętnościami czytania – czterolatki mogą już czytać sensownie. Nie spotykam ŻADNYCH dzieci, które mają choćby podstawowe umiejętności czytania, co mnie niepokoi. Jednak wiele dzieci nadal przegląda książki w bibliotece, a niemal wszystkie są zaangażowane w opowiadanie historii – więc jest nadzieja!”

14. „Mam jednego ucznia, który od razu przychodzi mi na myśl. Jest pozornie inteligentny i zdolny, ale popełnia rażące błędy w czytaniu. W wieku 18 lat czasami nie rozumie tekstu za pierwszym razem, ponieważ często błędnie odczytuje długie słowa jako inne długie słowa o podobnych pierwszych literach. Wydaje się, że nie potrafi przełamać tych nawyków, mimo że aktywnie je koryguje, czytając ponownie”. „Jego poprzedni nauczyciele go zawiedli. Nauczyli go nieskutecznych metod i przeklęli go. Ten zdolny uczeń prawdopodobnie będzie miał tę jedną małą osobistą porażkę przez całe swoje życie z powodu błędnej edukacji. Ogólnie będzie dobrze, ale jest jednym z moich najlepszych i nie jest jedynym z tym problemem”.

15. „Kultura czytania z uczniami w domu podupadła. Często zdarza się, że wchodząc do czyjegoś domu, widzimy niewiele książek lub ich brak. Rodzice, którzy czytają swoim dzieciom i z nimi codziennie, są podstawą biegłości w czytaniu. Rozumiem, że ludzie mówią: „Zadaniem szkoły jest nauczanie dzieci czytania”, ale możemy zrobić niewiele, jeśli dzieci nie będą miały kontaktu z czytaniem w domu i nie będą ćwiczyły tej umiejętności, gdy nie będą z nami.

16. „Kilka lat temu byłem asystentem nauczyciela na seminarium, które wymagało cotygodniowych lektur i 250-500-wyrazowej odpowiedzi refleksyjnej co tydzień. Odpowiedzi ludzi były wysokiej jakości, przemyślane i dobrze napisane, bez błędów gramatycznych i niepoprawnego sformułowania”. „Półtora roku później ponownie zgłosiłam się na ochotnika jako asystent nauczyciela, ale tym razem naszą klasą były dzieci z pandemią.

Wszyscy instruktorzy zgodzili się, że to najgorsza klasa, jaką widzieli przez wszystkie lata, kiedy uczyli. Tekst był okropny. Nie mogłam nic zrobić, tylko śmiać się, że „jesteśmy w dupie”, kiedy oceniałam. Nawet nie potrafię wyrazić, jak to było okropne. Udział w zajęciach był również okropny. Uczniowie nie byli zdolni do inteligentnego komentowania i dyskusji. Nie potrafili syntetyzować informacji, nie potrafili myśleć krytycznie i ledwo byli obecni. Większość tych osób dostała się do tej szkoły na podstawie średniej ocen i wyników testów, i nie rozumiem, jak to się stało. Ten kryzys będzie się tylko pogłębiał”.

17. „Pogląd nauczyciela przedszkola: Myślę, że sednem problemu w dyskusji na temat »złego programu nauczania wczesnoszkolnego« jest to, że nie wszystkie szkoły w kraju nadal uczą małe dzieci fonetyki”. „Wielu nauczycieli zwróciło się w stronę podejścia »zrównoważonej umiejętności czytania i pisania«, w którym brakuje systemowej, wyraźnej instrukcji fonetycznej jako elementu podejścia. Zrównoważona umiejętność czytania i pisania wydaje się bardziej skupiona na nauczaniu dzieci umiejętności rozumienia (w przypadku testów standaryzowanych). Dzieci są wprowadzane do koncepcji fonetycznych za pomocą »zrównoważonej umiejętności czytania i pisania“, ale nie mają wystarczającej praktyki w zakresie fonetyki, aby móc stosować te koncepcje automatycznie podczas czytania. W praktyce oznacza to, że w wielu szkołach uczniowie uczą się zapamiętywać słowa poprzez kontakt z tekstem. Jednak nadal nie opanowują podstawowych umiejętności fonetycznych (symboli/dźwięków liter, i ich łączenia) niezbędnych do dekodowania nowych/nieznanych słów. Dla niektórych dzieci samo wprowadzenie do fonetyki wystarczy, aby nauczyły się czytać – to dzieci, którym dobrze idzie zrównoważona nauka czytania. Jednak wiele dzieci POTRZEBUJE wyraźnej, systemowej nauki fonetyki, aby nauczyć się czytać, a WSZYSTKIE dzieci mogą z niej skorzystać. Sam fakt, że język składa się z pojedynczych dźwięków połączonych ze sobą, nie przychodzi intuicyjnie małym mózgom – proszenie ich o łączenie małych dźwięków, których

używamy, z symbolami (literami), to naprawdę WIELKIE zadanie! „Powinniśmy uczyć ich dokładnie, jak to zrobić w programach edukacji wczesnoszkolnej i w szkole podstawowej, aby mogli skupić się na zrozumieniu, gdy będą dorastać. Systemowe podejście jest konieczne w przypadku fonetyki”. „Jednak »zrównoważona umiejętność czytania i pisanie« sprawia, że □ niektórym uczniom trudno/niemożliwe jest skupienie się na rozumieniu podczas samodzielnego czytania tekstu, nawet gdy są starsi – są zbyt zajęci próbami wymawiania słów, ponieważ brakuje im umiejętności fonetycznych. Próby dekodowania słów są dla nich frustrujące, więc nie ćwiczą czytania zbyt wiele. Są określani jako „słabi czytelnicy” i mogą otrzymać wsparcie, ale do tego czasu są już „za starzy”, aby ćwiczyć dźwięki liter i łączenie, więc niektórzy nigdy tak naprawdę nie otrzymują potrzebnych im instrukcji/ćwiczeń fonetycznych. Jeśli widzisz, że starszy uczeń/czytelnik ma problemy, sprawdź jego podstawowe umiejętności fonetyczne i upewnij się, że to nie jest to, co go spowalnia! Jeśli nadal ma problemy z czymś, co „powinien” opanować w swoim wieku, poświęć czas, aby dać mu praktykę fonetyczną, której potrzebuje”.

Czy zaskoczyły cię historie któreś z tych nauczycielek? Czy jesteś nauczycielem, który zauważył stały lub gwałtowny spadek umiejętności czytania i pisanie oraz sukcesów akademickich jako całości?

Opracowanie: Carley Suthers

Tłumaczenie: Andrzej Kumor

Źródło zagraniczne: Buzzfeed.com

Źródło polskie: Goniec.net